

# KONTAKT

International  
Theatre Festival

KONTAKT

Międzynarodowy  
Festiwal Teatralny

27.



## FIKCJE

Valstybinis Jaunimo Teatras  
(Wilno, Litwa)

reżyseria, dramaturgia i scenografia:  
Adomas Juška  
asystent reżysera: Lukas Petrauskas

premiera: 3.08.2019

## AKTUALNOŚCI

### Co dzisiaj na KONTAKCIE?

wt. 6.06

17:00

Arena Toruń

**TWARZĄ W TWARZ**

reż. Maja Kleczewska

Teatr Powszechny im. Zygmunta

Hübnera w Warszawie, Teatr

Polski im. Hieronima Konieczki

w Bydgoszczy

Po spektaklu spotkanie z twórcami.

18:00

Teatr im. Wilama Horzycy

(Scena na Zapieczu)

**ĆWICZENIA STYLISTYCZNE**

reż. Eva Rysová

Teatr im. Wilama Horzycy

w Toruniu

21:00

CKK Jordanki

**BRACIA**

reż. Romeo Castellucci

Societas Raffaello Sanzio

(Cesena, Włochy)

Po spektaklu spotkanie

z twórcami.

### Co jutro na KONTAKCIE?

śr. 7.06

16:00

Teatr im. Wilama Horzycy

(Duża Scena)

**MIŁA ROBÓTKA**

reż. Agnieszka Jakimiak

Teatr im. Aleksandra Fredry

w Gnieźnie

Spotkanie z twórcami o godz.

20:00 w foyer 2 piętra Teatru

im. Wilama Horzycy.

17:30

Teatr im. Wilama Horzycy

(Scena na Zapieczu)

**ĆWICZENIA STYLISTYCZNE**

reż. Eva Rysová

Teatr im. Wilama Horzycy w Toruniu

Spotkanie z twórcami o godzinie

20:40 w foyer 2 piętra Teatru

im. Wilama Horzycy.

18:00

CKK Jordanki

**BRACIA**

reż. Romeo Castellucci

Societas Raffaello Sanzio

(Cesena, Włochy)

Specjalne wydanie  
gazety festiwalowej jest  
dostępne na stronie:  
teatr.torun.pl/festiwal



*Dzień w dzień przytrafia mi się jakieś nieszczęście. Ale ja nie szmerzę; przywykłem i nawet się uśmiecham.*

Jepichodow w dramacie *Wiśniowy sad* Antona Czechowa

## OBSESJA KSIĄŻKI

*Fikcje* Adomasa Juški wprowadzają widza w magiczny świat argentyńskiego pisarza Jorge Luisa Borgesa, nawiązując do treści, ale przede wszystkim do nastroju i tematów zbioru opowiadań o tym samym tytule. Tłumaczenie Borgesa na język teatru odbyło się przez zaznaczenie wątków twórczości, ale bez próby ich wyjaśnienia. Pełne zrozumienie złożoności opowiadań jest bardzo trudne, nie jest jednak konieczne do czerpania przyjemności. Niemniej chociaż pobieżna znajomość twórczości pisarza wydaje mi się konieczna do zaangażowania się w spektakl Juški.

Obiektem, który towarzyszył postaciom przez cały spektakl, była książka, ale to, co symbolizowała, zmieniało się. Książka, której nie dało się otworzyć ani przeczytać, nie miała początku ani końca, była obwiązana sznurkiem. Temat nieuchwytności sensu życia został wyrażony w bardzo prosty sposób. Podobnie jak pisanie

wiekopomnego dzieła, które na scenie pokazano jako układanie metalowych liter na podłodze, a następnie wsypywanie ich do kapelusza. Obsesję czytania, poznawania świata i poszukiwań zobaczyliśmy jako namoczone kartki książek przyklejone do twarzy postaci.

Juška pokazał piękne obrazy. Scenografia była oszczędna, ale oświetlenie zachwycało i budowało niesamowitą atmosferę. Szczególnie zapadła mi w pamięć jedna scena. Kiedy pisarz prosi Boga o jeszcze jeden rok na dokończenie swojego dramatu, światło pada tylko na niego i trzymaną w rękach książkę. Ta na znak boskiej odpowiedzi zaczyna płonąć niczym biblijny krzew gorejący. Reżyser puszcza też oko do festiwalowej publiczności, wzbogacając kostiumy dyskutujących profesorów o identyfikatory Kontaktu. Choć równie dobrze może być to prztyczek w nos, biorąc pod uwagę, że w rozmowie postaci poruszane są ważne tematy, ale sama dyskusja jest jałowa.



zdjęcie ze spektaklu  
*Fikcje*

## LITERATURA I NIC WIĘCEJ?

W *Fikcjach* Adomasa Juški opartych na zbiorze opowiadań Jorge Luisa Borgesa młody reżyser oddaje głos, swój i aktorów, we władanie literatury. Fragmenty Borgesowskich opowiadań pojawiają się na tafli stojącego na scenie lustra. Tym samym są odbiciem każdego, kto znajduje się przed nim, a więc zarówno postaci sztuki, jak i samych aktorów oraz widzów. Wszyscy jesteśmy zbudowani z tej samej materii. Ze słów Borgesa.

Praca nad przedstawieniem podporządkowana była tekstowi. W ostatniej scenie żarówka żarząca się niebieskim światłem opada na książkę, która jest jedynym widocznym przedmiotem na scenie. Dusza pisarza zlewa się w jedno z jego dziełem. Czy spektakl ukierunkowany tak intensywnie na literacki wymiar życia podaje w wątpliwość siłę teatru? Czy teatr okazuje się jedynie przestrzenią, w której może wybrzmieć słowo?

Wskazuje na to scena, w której dłoń w białej, bibliotekarskiej rękawiczce odgrywa pantomimę zwierząt i przedmiotów. Mężczyzna, który wykonuje ruchy, nazywa każdy gest, jakby nie ufając możliwości odczytania kształtów z rzucanego przez siebie cienia. Można się dopatrywać w tym niepewności początkującego reżysera. Łatwiej jest poddać się istniejącym już zdaniom i z nich skomponować ramy znaczeniowe spektaklu niż otworzyć się na możliwości interpretacyjne widzów.

Juška zdecydował się na konwencję oniryczną, która podważa czytelność przedstawianych scen, ale nie posunął się o krok dalej i nie pozwolił aktorom wypowiadać się jedynie za pomocą mimiki i gestykulacji. Chociaż ich ruch sceniczny jest jasny i sugestywny, zawsze towarzyszy mu cytata w postaci wyświetlanego fragmentu opowiadania lub kwestii dialogowej. Na teatralnych *Fikcjach* spoczywa ciężar dopowiedzenia. Co to mówi o autonomii języka teatru? Czy kwestionowana współcześnie moc oddziaływania literatury wciąż pozostaje bardziej oczywista niż możliwości tego medium?

## ZLEPEK PRZYPUSZCZEŃ

Rozmowa z Motiejusem Ivanauskasem z Valstybinis Jaunimo Teatras w Wilnie

Natalia Fudali: Jak wyglądała praca nad *Fikcjami*?

Motiejus Ivanauskas: Pracuję z reżyserem Adomasem Jušką od dawna. W spektaklu najbardziej interesuje go proces, nigdy nie przychodzi z gotową wizją. Na samym początku nakłada ogólne ramy, jak np. wybór utworu, które ograniczają, ale jednocześnie pobudzają kreatywność. Adomasowi zależy na zaangażowaniu wszystkich osób tworzących w ustalaniu tematu przedstawienia i środków przekazu. Podczas prób namawiał nas do robienia improwizowanych scenek, ale też przygotowywał do nich, tłumaczył niejasności, rozmawiał o tekstach. Najbardziej jednak zależało mu na naszych interpretacjach. W *Fikcjach* nowością dla mnie i Adomasa było zaangażowanie zawodowych aktorów i aktorki, z powodu których musieliśmy dostosować rytm pracy do ogólnie przyjętych zasad i etyki zawodowej.

NF: W spektaklu nie ma zbyt wielu słów, dlaczego?

MI: Tekst Borgesa jest dość skomplikowany. Już sama forma prozatorska sprawia liczne problemy, a nie chcieliśmy znużyć widzek i widzów. Musieliśmy znaleźć sposób, by *Fikcje* mogły obronić się w teatrze. Adomasa fascynuje sztuka wizualna. Z nią rozpoczął swoją działalność artystyczną, potrafi przez nią przemawiać i właśnie dlatego na niej się skupiliśmy. Ograniczenie dialogów dało więcej możliwości w budowaniu postaci, większą wagę przykładaliśmy do każdego ruchu i elementów symbolicznych. Mam wrażenie, że teatr powinien dawać przestrzeń na różnego typu formy wyrazu artystycznego i żadna dziedzina sztuki nie powinna być faworyzowana.

NF: Czym są Twoje *Fikcje*?

MI: To trudne pytanie. Zasadniczo *Fikcje*, o których mówimy w spektaklu, upatruję właśnie jako teatr. Kiedy jednak myślę o naszym sposobie pracy nad tekstem, wydaje mi się, że jest to także swoboda w tworzeniu, przejawiająca się pewnym sposobem analitycznego myślenia zestawionym z wyobrażeniami o świecie, często wzajemnie się wykluczającymi.

## TEN BAL WYDALIŚMY NIE W PORĘ

W *Wiśniowym sadzie* Łukasz Kos postanawia zakwestionować rosyjski mit o wielkości. Po napaści na Ukrainę w 2022 roku i fali bojkotu, jaka w konsekwencji spadła na kulturę agresorów, decyzja o wystawieniu w listopadzie dzieła największego rosyjskiego dramaturga może wydawać się ryzykowna. Zarówno za sprawą tych wydarzeń, jak i narracji obranej w toruńskim spektaklu historia o stracie i przeszłości, do której nie można powrócić, nabrała nowych znaczeń.

Istotna dla konstrukcji spektaklu jest demistyfikacja medium. Reżyser wykorzystuje cały budynek teatru jako scenę, a do wspólnej gry zaprasza publiczność. Jako widzowie zostajemy wciągnięci w bal urządzony przez właścicielkę majątku, panią Raniewską. Przełamanie czwartej ściany pozwala na większe utożsamienie się z bohaterami i zrozumienie sytuacji, w jakiej się znajdują. Działa to szczególnie mocno, gdy zabawa zostaje przerwana na wieść o sprzedaniu tytułowego sadu. Chwilę później rozpoczyna się demontaż sceny, a my, podobnie jak główni bohaterowie, zaczynamy odczuwać utratę czegoś, co jeszcze przed chwilą wydawało się nam tak bliskie.

Nadciągający upadek arystokracji zostaje ukazany poprzez zwrócenie uwagi na los uciemionych chłopów pańszczyźnianych. „Czy z każdego listka w sadzie, z każdego pnia, nie spoglądają na panią ludzkie istoty, nie słyszy pani ich głosów?” – pyta Anię Trofimow. Rozlegający się dźwięk ścinanych drzew zakłóca względny spokój, zwiastując niechybną śmierć majątków szlacheckich. Dla bohaterów nie ma już ratunku – nieważne, dokąd wyjadą, zbliżające się przemiany społeczno-ekonomiczne i tak ich dopadną.

Toruński *Wiśniowy sad* to próba reinterpretacji dramatu Czechowa, wykorzystująca nowatorskie rozwiązania. Reżyser odnajduje analogie między zapisaną przez autora historią a wydarzeniami dziejącymi się w otaczającej nas rzeczywistości. To w politycznym zaangażowaniu tkwi siła przedstawienia.

Palina Kuzemczyk

## TRZY PYTANIA DO

Mirostawy Sobik z Teatru im. Wilama Horzycy

### 1

PK: W *Wiśniowym sadzie* w interakcji z widownią dopuszczacie improwizację? Czy zmiana przestrzeni w spektaklu ze sceny na foyer jest wymagająca?

MS: Drobne działania z widzami wchodzi w grę, jednak to sceny dramatu są najważniejsze. Na początku najbardziej stresowałam się sztuczkami magicznymi, bo to coś dla mnie nowego, ale miałam pomoc magika, który profesjonalnie mnie do tego przygotował. Przekazał mi dużo zasad, żeby sztuczka grała. Jeśli chodzi o przestrzeń, to zawsze jestem otwarta na coś nowego, ale oczywiście powinno mieć to sens, muszę uwierzyć w zamysł reżysera.

### 2

PK: Jak wyglądały próby?

MS: Mieliśmy improwizacje. Na przykład próbowaliśmy przyjazd Raniewskiej i chyba dwa razy przyjechaliśmy na dworzec o drugiej czy trzeciej w nocy. Ta scena była bardzo ważna w początkowym procesie, podobnie jak napisanie historii postaci i psychologiczne zagłębienie się w nie. Ja nie trzymam się uparcie monologu.

### 3

PK: Kto wpadł na pomysł wprowadzenia psa do spektaklu?

MS: To był pomysł reżysera, a tak się składa, że mam trzy psy. Wybrałam do tej roli najbardziej zsocjalizowanego pieska Floriana. Oczywiście najlepiej, jakby biegał luzem, ale nie mogliśmy na to pozwolić z powodów bezpieczeństwa. Moim zdaniem wprowadzenie psa do spektaklu jest fajnym pomysłem, bo zwierzęta, tak samo jak ludzie, emocjonalnie przeżywają opuszczenie swojego domu.



# UPRZEJMIE DONOSZĘ → → → → → → → →

Rozmowa zasłyszana po spektaklu *Fikcje*:  
– Nie chcesz zostać na spotkaniu, żeby dowiedzieć się, o co im chodziło?  
– Nie, wolę na lody w nagrodę za to, że wytrzymałam.

W około 15 minutcie *Fikcji*:  
– Chyba jestem za głupi na to.

Mężczyzna do swojej towarzyszkii w przerwie *Wiśniowego sadu*:  
– Myślałem, że ten bufet będzie za darmo.

RELACJA | Weronika Nagawiecka

## SPRAWDZAM, CZY WŁOSKI MI NA RĘKACH STAJĄ

Relacja ze spotkania studentów reżyserii z Maciejem Nowakiem z 5 czerwca.

Dawni mistrzowie, utrzymując zbyt długo swoje posady w teatrach, nie dali całemu pokoleniu pełnej szansy na rozwój – uważa Maciej Nowak. Dyrektor Teatru Polskiego w Poznaniu przyjął za cel zmienić ten paradygmat. „Wymiana pokoleń musi być szybsza niż w PRL-u – ten okres dał wybitne efekty, ale złamał z pewnością wiele karier”. Jaka jest droga młodej osoby o ambicjach reżyserskich do debiutu w teatrze? Nieudany rozwiązaniem jest hurtowe przysyłanie listy pomysłów do dyrektora. Jeśli ktoś próbuje skontaktować się z Nowakiem bezpośrednio, to najczęściej dochodzi do rozmowy o marzeniach. Tak było z Martą Górnicką. Miała mnóstwo pomysłów,

jednak niemal wszystkie były nudne. Gdy już oboje byli wymęczeni rozmową, wspomniła, że od dawna chodzi za nią zupełnie nieteatrny pomysł społecznego projektu „Chór kobiet”. To wystarczyło. „Nie interesują mnie rzeczy już raz jedzone, chcę, żeby u mnie były najświeższe rzeczy, żebyśmy wytyczali drogi. Nie ma żadnej reguły, to jest czysto instytucyjne. To jak w filmie *Disco polo* – sprawdzam, czy włoski mi na rękach stają”.

Czy dyrektor ma jakąś diagnozę teatru na najbliższy czas? „Niestety, ciemno to widzę. Czuję się współodpowiedzialny za to, co się zdarzyło na początku lat 90. z instytucjami teatru w Polsce. Wszyscy byli przekonani, że samorząd jako nowa organizacja demokratyczna to przyszłość teatru, która zapewni wolność, a także dobre relacje z lokalnym środowiskiem. Nie zamierzam zawracać Wisty kijem i sugerować, że zmiany demokratyczne i decentralizacja były złym kierunkiem, niemniej mam poważne wątpliwości, czy to, czym się zajmujemy, powinno być aż tak uzależnione od tych samych [organów], które odpowiadają za ochronę środowiska czy gospodarkę. Teatr nie powinien grzęznąć w lokalności. Nie chodzi o to, byśmy robili najlepszy teatr w naszej wsi, celem jest najlepszy teatr świata. Za każdym razem powinniśmy walczyć o Awinion. To jest może naiwne, ale to moje przekonanie”.



redakcja:

Natalia Fudali  
Aleksandra Haberny  
Zuzanna Kluszczyńska  
Lilianna Kłos  
Magdalena Kubacka  
Palina Kuzemczyk  
Klaudia Małucha  
Weronika Nagawiecka  
Norbert Pytel  
Izabela Stopa  
Adam Szydzik  
Natasza Thiem  
Amelia Wielicka  
Adrianna Wolińska

korekta:

Joanna Żabnicka

opieka redakcyjna:

Katarzyna Lemańska

projekt graficzny:

Radek Staniec

skład:

Nika Tarnowska

fotografie:

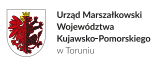
Laura Vansevičienė

nakład:

150 egzemplarzy

### PARTNERZY GŁÓWNI FESTIWALU

Samorząd Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego



Partnerem wydarzenia jest  
Samorząd Województwa  
Kujawsko-Pomorskiego



2023 rokiem  
Mikołaja Kopernika  
w województwie kujawsko-pomorskim



Dofinansowano ze środków  
Gminy Miasta Toruń



Ministerstwo Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego

Dofinansowano ze środków Ministra Kultury  
i Dziedzictwa Narodowego



Rzeczpospolita  
Polska



Województwo  
Kujawsko-Pomorskie

Unia Europejska  
Europejski Fundusz  
Rozwoju Regionalnego

